

Ł ó d ź

Cena numeru

15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poast. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”
60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

POLSKI

P R A D

Niedziela, 3-go Września

Sensacyjne zamierzenia Min. skarbu

Pożyczka wewnętrzna - Inkaso komornego

Posłowie sanacyjni, którzy wczoraj licznie zjechali do Warszawy, otrzymali, jak słychać, polecenie rozwinęcia szerokiej agitacji za pożyczką wewnętrzną, która ma być rozpisana w najbliższym czasie w wysokości 200 milionów złotych.

Pociągnięci będą do niej zarówno przedstawiciele wielkiego przemysłu, jak banki i instytucje prywatne oraz urzędnicy.

Jak się dowiadujemy, w skład komitetu pożyczkowego mają wejść b. minister skarbu płk. Matuszewski oraz prezes P. K. O. p. Gruber. Komisarzem pożyczkowym ma zostać b. wiceminister skarbu a obecnie wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Stefan Starzyński.

„Gazeta Handlowa” podała niesprawdzo

ną pogłoskę, jakoby władze skarbowe nosiły się z zamiarem przejęcia egzekucji komornego w swoje ręce. Jako przyczyną tego ma być obawa o wpływy podatkowe od nieruchomości z powodu coraz większych zaległości lokatorów na czynsz dzierżawny.

Wiadomość ta wydaje się nieprawdopodobna.

Niepokojące zbrojenia niemieckie.

Paryż, 2.9.

Piotr Bernus w „Journal des Debats”, omawiając ostatnie knowania w Innsbrucku za znaczą, że o ile w dalszym ciągu państwa, którym zależy na utrzymaniu pokoju, pozwolą na kontynuowanie prowokacyjnej akcji biterowców w stosunku do Austrii, to w momencie pewnym Niemcy zawiadną Austrią i świat stanie w obliczu ukonstytuowania się mittel-Europ.

Na to samo niebezpieczeństwo zwraca uwagę Albert Julien w „Petit Parisien”, zaznaczając, że sprawa konfliktu austriacko-niemieckiego zainteresowała się specjalnie opinia angielska, która domaga się rozpatrzenia problemu austriacko-niemieckiego na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów. Julien przypuszcza, że wizyta angielskiego charge d'affaires u ministra Paul Boncoura pozostaje w związku z tą sprawą.

Strasburg, 2.9

— „Dernieres Nouvelles”, wydawane w Strasburgu, zamieszczają obszerny artykuł, poświęcony przemysłowi niemieckiemu, który — zdaniem dziennika — przystosowuje się w zupełności do potrzeb armii.

Stwierdziwszy niebywały rozwój lotnictwa cywilnego, które w każdej chwili może być użyte dla celów wojskowych, dziennik zwraca uwagę na rozwój sieci kolejowej, przy której budowie kierowano się względami wyraźnie strategicznymi.

Dziennik pisze: „każda fabryka produktów chemicznych da się zamienić w ciągu sześciu tygodni na fabrykę, wyrabiającą gazy trujące.

Wszystkie zakłady przemysłowe niemie

ckie, wytwarzające materiały wybuchowe, są skoncentrowane w rękach I. G. Farben Industrie. Rozwój produkcji gazów i środków wybuchowych pozwala na ostateczne zaopatrzenie armii w ciągu trzech miesięcy. W tym samym czasie Niemcy mogłyby zmotoryzować całkowicie swoje siły wojskowe”.

Ciekawy proces

„Kurier Lwowski donosi:

Prokurator sanocki złożył w Sądzie Okręgowym w Sanoku akt oskarżenia w sprawie o zabójstwo s p Chudzika i ciężkie zranienie mra Owca.

Oskarżonymi są Jajko, który strzelał z ukrycia do upatrzonych ofiar, wywiadowca policji Stankiewicz i komisarz policji Dzewjński którzy napad ten ukartowali.

Rozprawa odbędzie się przed Sądem Prziśiętych w Sanoku.

POTWORNY ORKAN

New York, 1. 9.

Z Miami na Florydzie donoszą, iż w kierunku Havany posuwa się z prędkością 60 mil na godzinę cyklon, który już zaczął pustoszyć północne brzegi Kuby. Mieszkańcy Harany w oczekiwaniu huraganu wzmacniają swe domy, a sami, szczególnie na przedmieściach, ukrywają się do piwnic. Wiele miasteczek i wsi, zagrożonych przez burzę, zupełnie opustoszało. Mieszkańcy wybrzeży uciekają w głąb kraju. Komunikacje telefoniczne i telegraficzne już zostały w wielu miejscach przerwane. Parowiec angielski „Josephine Gray” znajduje się w ciężkiej sytuacji i prosi o pomoc. Na pokładzie statku znajduje się 28 osób.

New York, 2. 9.

Po spustoszeniu północnego wybrzeża Kuby huragan nawiedził Havanę. Wicher o szybkości 60 mil na godzinę wywalał drzwi, zrywał dachy i obalał drzewa. W pobliżu miejscowości gwałtowny przybór wód spowodował olbrzymie straty.

New York, 2 9.

Cyklon, który wczoraj nawiedził Kubę, wyrządził olbrzymie spustoszenia.

W Santa Clara jest sześciu zabitych i szesnastu rannych. W Hawanie straty są olbrzymie.

Korzystając z zamieszania i paniki, jaka ogarnęła ludność, złodzieje i bandyci w wielu miejscach miasta rozpoczęli rabować domy, z których wiele jest opuszczonych przez mieszkańców.

Władze wydały bardzo surowe zarządzenia. Wojsko ma rozkaz strzelania do złodziei, schwytanych na gorącym uczynku.

Jedną z głównych arterij Havany znajduje się całkowicie pod wodą. Słupy telegraficzne zostały przeważnie pólamane lub obalone przez wicher. Komunikacja z wnetrzem wyspy uległa przerwaniu.

Parowiec „Josephine Gray”, który wczoraj wzywał pomocy, przybył o własnych siłach do Cayo Bahia Delcadiz (?) na Kubę. Parowiec jest poważnie uszkodzony.

Rezultaty śledztwa w sprawie zabójstwa Prof. Lessinga.

— Śledztwo w sprawie zabójstwa prof. Lessinga w Czechosłowacji, kieruje coraz bardziej poszlaki przeciwko osobie niejakiego Eckerta, znanego jako zawodowego kłusownika.

W mieszkaniu jego znaleziono kartkę z nazwiskiem i adresem profesora Lessinga. Jak zeznał szereg świadków, Eckerta widziano ostatnio w towarzystwie Niemców, przy byłych z Rzeszy, pozatem kilku świadków słyszało wyraźnie, jak podczas rozmowy

Eckerta z tajemniczymi wysłannikami wymieniało nazwisko prof. Lessinga.

Podczas dalszych poszukiwań na drodze z Marjańskich Łazni w kierunku Rzeszy, znaleziono nabity pistolet, z którego prawdopodobnie padł strzał do zamordowanego. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Eckert uciekł do Niemiec. Policja przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniu członków niemieckiego stronnictwa narodowego w Marjańskich Łazniach.

Przeprowadzono również szereg rewizji u podejrzanych osobników w Pradze. Policja dokonała całego szeregu aresztowań różnych osobników, u których znaleziono obciążający materiał.

Żona prof. Lessinga, chcąc wypełnić wolę zmarłego, który chciał, aby go pochowano w Palestynie, zwróciła się w tej sprawie do kongresu sionistycznego.

Prociąg który zniknął w nurtach rzeki

W czasie szalonej burzy, która zniszczyła ostatnio wybrzeże Atlantyku w Stanach Zjednoczonych, huraganowy wicher zepchnął do rzeki z mostu Anacosta pociąg ekspres, idący z Nowego Jorku do Waszyngtonu.

Katastrofa ta przypomina podobną, lecz jeszcze straszniejszą katastrofę, która wydarzyła się w Europie przed 54 laty, na jednym z mostów w Szkocji w dniu 28 grudnia 1879 roku. Most ten miał 3 klm. długości. W dniu w którym wydarzyła się katastrofa, groźna burza szalała w tej części Szkocji. Pociąg idący z Edynburga w stronę Dundee liczył około 200 podróżnych.

Urzędnik, pełniący służbę kontrolną przy moście, widział, jak pociąg wiechał na most i śledził go. Nagle, światła z ostatniego wozu

pociągu znikły z jego oczu. Zaniepokojony tem, nie otrzymując sygnału, który miał mu zaanonsować wjazd pociągu na dworzec w Dundee, człowiek ten wziął latarnię i udał się na most. Szedł odważnie, chwilami zmuszony był chwycić się ścian mostu, aby nie upaść. Nagle na kilka kroków przed nim, ukazała się straszna pustka. Prerażony kolejarz stwierdził, iż most w tem miejscu zawałił się pociągając za sobą pociąg w nurty rzeki.

Człowiek, który skonstatował tę straszłą katastrofę, nie słyszał żadnego loskotu walego się mostu i upadającego pociągu, wszystkie bowiem odgłosy zagłuszył huraganowy wiatr. Tragiczną śmierć ponieśli wszyscy pasażerowie.

—oOo—

Pogrzeb ś. p. T. Stożkowskiego

Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego odpoczynku, adwokata ś. p. Tomasza Stożkowskiego.

Po uroczystej Mszy żałobnej w Kościele św. Krzyża, gdzie zgromadziła się cała niemal inteligencja łódzka, oraz przedstawicielami miasta, Miejsk. Tramwai, Banków, Stowarzyszeń — wyruszył bardzo liczny kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. pr. Rybusa, na Stary Cmentarz.

Fochód otwierała orkiestra tramwajarzy, przedstawiciele Stowarzyszeń ze standarami i bardzo liczne duchowieństwo.

Nad otwartą mogiłą — po przemowie ks. proboszcza Grabarczyka, w której mowa streściła pracowite i pożyteczne dla kraju życie ś. p. Stożkowskiego dla kraju i społeczeństwa, zabrał głos Komisarz m. Łodzi inżynier Wojewódzki, który w rzeczowym i bardzo ciepłym przemówieniu zeznał jedną z najwybitniejszych jednostek naszego miasta, oraz w prezesa Łódzkiej Kolei Miejskiej.

Potem p. adw. Tujakowski, współpracownik Zmarłego, w słowach pełnych wzruszenia, zeznał swojego najbliższego kolegę, z którym przepracował lat tyle...

W imieniu Stow. Spiewaczego „Lutnia” zabrał głos p. Szymański, który podniósł umiłowanie Zmarłego do pieśni.

W imieniu służby tramwajowej przemawiał p. Marciniak, zaznaczając, że każdy kto miał styczność w ś. p. Stożkowskim musiał na zawsze pamiętać tą świetlaną postać i musiał cenić niezwykle Jego walory duchowe nie tylko jako zwierzchnika — ale jako człowieka przedewszystkiem doskonałego.

Żałobne pienia wykonał chór „Lutni” tudzież orkiestra Tramwai miejskich, przyczyniające się niezmiernie, do podniosłego i skupionego nastroju, który panował podczas całej uroczystości.

Zwłoki złożono do grobu rodzinnego obok zmarłej przed 2-ma laty małżonki Marii z Bogusławskich Stożkowskiej

Niemiałym zgrzytem odbiło się dziwne stanowisko palestry łódzkiej — z łona której nikt się nie znalazł, aby pożegnać po raz ostatni — odchodzącego na zawsze nestora i ozdobę adwokatury polskiej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności również sądownictwo łódzkie, nie znalazło ani słowa pożegnania dla pierwszego polskiego prokuratora Łodzi.

Zapomnienie... czy ostrożność?

Budzik

Szef: — Znowu pan się dziś spóźnił do biura.

— Proszę mi wybaczyć, zupełnie wyjątkowa okoliczność nie pozwoliła mi przyjść na czas. Dziś w nocy żona obdarzyła mnie synkiem.

— Powinna raczej obdarzyć pana budzikiem.

— Obawiam się, panie dyrektorze, że właśnie to uczyniła.

Najdroższe auto

Najwspalniejszym samochodem na świecie jest automobil szacha perskiego. Koła tego samochodu są wysadzane drogimi kamieniami, brylantami, szafirami i rubinami. Wnętrze auta obite jest niebieskim safranem. Wartość auta wynosi 25000 funtów szterlingów.

Olbrzymia

fala.

NOWY JORK, 2 9.

W stanie Wera Cruz powoźdu naglej, powodzi i wylewu rzeki Passo del Macho, utonęło 15 osób, przeważnie kobiety, które prały bieleznię i zostały zaskoczone przez olbrzymią falę wód spływających z okolicznych gór.

Ulewnie deszcze wyrządziły wielkie szkody w licznych miejscowościach Meksyku. Przedmieścia Meksyku są zalane.

Cudowne ocalenie w Częstochowie

Częstocfowa 2. 9.

W dniu wczorajszym lecąca na rajd poznański awionetka cywilna zamierzała wylądować na lotnisku Kuczelin w Częstochowie, jednak mimo iż lotnisko posiada wszelkie warunki dogodnego lądowania, zawadziła o krzaki rosnące koło lotniska, wskutek czego koła zostały straskane i skrzydło nadwyrażonego zaś konstruktor Morrison i pilot Talarczyk, doprawdy cudem wyszli z wypadku bez szwanku.

Lotnicy natychmiast po wyskoczeniu z aparatu ukłękli i zwróceni twarzą do Jasnej Góry, serdecznie dziękowali Bogu za cudowne ocalenie.

Kiedy dokoła lotników zdromadziła się ludność okoliczna, sądząc, że wypadkowi uległ jeden z aparatów wojskowych, które od bywały ostatnio w Częstochowie ćwiczenia lotnicy opowiedzieli o swem sudownem ocaleniu, podkreślając, iż z wdzięczają je opiece Matki Boskiej Jasnogórskiej.

Popierajcie ruch młodych

GIMNAZJUM I SZKOŁA POWSZECHNA Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACINSKIEJ

Ul. Wólczańska Nr. 55.

(Pełne prawa gimn. państw. — kategoria A).

Początek lekcyj — 21 sierpnia. W sprawie przyjęć kandydatek sekretariat udziela informacji

SPUSTOSZENIE GOSPODARCZE

„Władomości Statystyczne“ z połowy lipca r. b. podały szeregółowo opracowane dane dotyczące stanu gospodarczego Polski w latach 1930 1931, 1932 i w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. 1933. Strutny to nad wyraz obraz stopniowo upadającej gospodarki narodowej.

W „Gaz. Warsz.“ p. H. N. zajął się ilustracją tych danych. A więc w najważniejszych działach naszej gospodarki:

W r. 1930 wodobyto w Polsce węgla 375 miliona tonn, w 1931 r. — przeszło 38 milionów, w 1932 r. zaledwie 28 milionów. Tempo spadku jest olbrzymie, gdyż wynosi w ciągu roku 10 milionów tonn, a przytem nie jest on jeszcze zahamowany, gdyż liczby dotyczące roku bieżącego wykazują dalsze zmniejszenie bowiem w ciągu pięciu miesięcy wydobyto 10,2 milionów tonn, co w stosunku rocznym dać może zaledwie 24,5 miliona. Spadek produkcji węgla trwa nadal.

Gdy w 1930 r. wywieźliśmy węgla za 335 milionów złotych, w 1931 r. — za 339 milionów, w roku ubiegłym za 210 milionów a w ciągu pierwszego półrocza r. b. zaledwo za 74 miliony, co da w stosunku całorocznym zaledwo 148 milionów. A więc zmniejszenie wartości wywozu wyniesie w porównaniu z 1931 r. aż 191 milionów złotych, a procentowo wywóz zmniejszył się o 56 proc.

Co do zbytu węgla na cele przemysłowe w kraju, to i tu liczby są bardzo smutne. W 1930 r. nasz przemysł zużył 11,4 miliona tonn, w 1931 już tylko 9,7 miliona, w 1932 r. — 7,5 a w ciągu pięciu miesięcy r. b. — 2,9 co w stosunku rocznym wyrazi się sumą 7 milionów tonn. Spadek zużycia na cele przemysłowe wynosi przeto 4,4 miliona, czyli 40 proc.

Produkcja ropy naftowej sięgająca w 1930 r. 663 000 tonn w 1932 zmalała do 570 tys. i może w roku bieżącym dociągnie do tego poziomu, tu więc zmniejszenie jest stosunkowo mniejsze. Gorzej natomiast jest znacznie ze stałą j surówką żelaza. Wyrób obu tych produktów wyniósł w 1930 r. — 1,7 mil. tonn, w 1931 r. — 1,3 miliona, a w 1932 r. — 0,7 mil. tonn. A więc zmniejszenie wytwórczości wynosiło milion tonn, czyli prawie 59 proc. W roku bieżącym w ciągu pięciu miesięcy wyprodukowano stali i żelaza 445 000 tonn, co w stosunku rocznym da około miliona tonn.

Przemysł cementowy w 1930 r. wyprodukował 832 000 tonn, w 1932 r. — 365 000 a w roku bieżącym w ciągu 5 miesięcy zaledwo 73 000 tonn. Tu wytwórczość skurczyła się prawie do szóstej części tego, co było trzy lata temu.]

Widoczne też jest bardzo ograniczenie spożycia energii elektrycznej. Z 2 670 milionów kilowatogodzin w 1930 r., spadło ono w 1932 r. do 2 066 milionów i w tym samym mniej więcej stosunku zapowiada się na rok bieżący.

W dziedzinie bezrobocia dane statystyczne nie są zbyt dokładne. Nie podaje się liczby bezrobotnych, lecz poszukujących pracy, za pośrednictwem urzędów państwowych. Trzeba więc szukać pośrednio obrazu bezrobocia. A więc było w 1931 r. pracowników umysłowych ubezpieczonych, a więc zarabia

jących 264 000, a w kwietniu br. — tylko 233 tys. Robotników pracujących w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym było w 1930 r. 667 000, a w maju r. b. — 471 000 liczbą więc ich spadła o 216 000 osób. Na te czterysta kilkadziesiąt tysięcy zaledwo 213 tys. pracuje cały tydzień, a reszta tj. prawie 55 proc. pracuje zaledwo po parę dni w tygodniu. Przeciętnie w 1930 r. przepracowana ilość robotnikogodzin wynosiła tygodniowo 18,9 milionów. Ta liczba najlepiej świadczy o zastojach w naszym życiu gospodarczym.

Pewne też światło na stan bezrobocia rzuca widoczny znaczny ubytek ubezpieczonych w kasach chorych, których było w 1930 r. 2 436 000 osób, a w kwietniu br. 2 033 000. Z tych liczb można wywnioskować, iż w ciągu tych 3 lat ilość bezrobotnych wzrosła o przeszło 400 000 osób, nie licząc rolnictwa, które z małymi wyjątkami nie jest obowiązane ubezpieczać robotników w kasach chorych.

Przypuszczać można, iż ilość ludzi pozostających bez pracy przewyższa liczbę mających stałą pracę i zarobek.

Co się tyczy naszego handlu zagranicznego to w 1930 r. wywieźliśmy towarów za 2 433 miliony złotych, a w ciągu sześciu miesięcy br. — za 435 milionów, co w stosunku rocznym wyniesie 870 milionów zł. Obliczać więc można, iż dziś nasz wywóz wynosi zaledwo 36 proc. wywozu z przed lat trzech. Podobnie jest z przywozem, który za cały 1930 r. wyraził się sumą 2 246 milionów, a za

pół roku bieżącego — 377 milionami, czyli stanowi 33 proc. przywozu z 1930 r.

Przewóz towarów na kolejach w 1930 r. wynosił 61 milionów tonn, a w 1932 r. — 44 miliony; według dotychczasowych obrotów można się spodziewać, iż w roku bieżącym osiągnie tylko 35 milionów tonn. Zmalał też ruch podróżnych, bo gdy w 1930 r. przewieziono w Polsce 153 miliony pasażerów to w 1932 r. — tylko 112 milionów, a w roku bieżącym można przypuszczać z liczb dotychczasowych dojdzie zaledwie do 90 milionów.

Pieniądzy było w 1930 r. w obiegu 1 569 milionów złotych, a w czerwcu r. b. — 1 330 milionów, zapas złota w Banku Polskim w tym czasie spadł z 562 miliony na 473 miliony złotych, a dewiz — z 413 mil. na 80 mil. Obrót czekowy w PKO skurczył się z 24 mil. do 21 mil. w 1932 r., przewóz pocztowych w 1931 r. przesłano za 487 mil. r. b. r. prawdopodobnie wartość ich wyniesie 300 mil. Suma kredytów udzielonych w 1930 r. przez Bank Polski, banki państwowe i prywatne wynosiła 1 801 milionów złotych, a w maju br. — tylko 1 295 milionów. Wkłady bankowe w tym czasie zmalały z 1 442 mil. na 901 milionów, a tylko zwiększyły się wkłady oszczędnościowe z 962 mil. na 1 130 mil. złotych.

W każdej więc dziedzinie życia gospodarczego, zamiast rozwoju, widać spustoszenie.

Mądry polak po szkodzie

„Słowo Polskie“ pomstuje na Niemców że udzielonego przez rząd polski pozwolenia na przejazd 1500 aut i motocykli przez Pomorze użyli do antypolskiej agitacji. Według „Deutsche Tageszeitung“

„ludność Pomorza, gdy nie było w pobliżu policjantów, podnosiła rękę i wznosiła okrzyki na cześć Hitlera“.

Słusznie z tego powodu oburza się „Słowo Polskie“ i zauważa, że sens tej eskapady niemieckiej jest „jasny“. Mianowicie w ten sposób Hitler demonstruje chęć

„zjednoczenia pod wspólnym dachem Trzeciej Rzeszy tych ziem, które posiadają pewien odsetek ludności niemieckiej, a nie wchodzą obecnie w skład imperjum niemieckiego. Dotyczy to zatem zarówno Zagłębia Saary, gdzie 1 stycznia 1935 r. plebiscyt ma rozstrzygnąć o przynależności państwowej — jak i „Deutsch oesterreich“ — jak wreszcie ziem na wschód od Wisły“.

Oczywiście! Dlaczegoż jednak tego rząd polski nie wziął pod rozwagę i udzielił pozwolenie niemieckiej eskapadzie na przejazd przez Pomorze? Czy ten jej cel, o którym „Słowo Polskie“ pisze, dopiero teraz jest „jasny“? Czy nie był „jasnym“ jeszcze przed nią?

W Państwowych Zakładach Teleradiotechnicznych w styczniu r. b. wybuchł strajk włoski. Robotnicy zablokowali zakłady, pozostali tam przez kilka dni i przeprowadzili głodówkę.

Strajk jest zerwaniem umowy?

Zarząd Zakładów zwrócił się o interwencję do policji, która siłą usunęła pracowników z lokalu. Zarząd Zakładów przyjął z powrotem do pracy tylko jedną trzecią dawnej liczby pracowników.

Do Sądu Pracy wpłynęło w związku z tem 200 skarg z żądaniem: odszkodowania za niewykorzystane urlopy, zwrotu składek ubezpieczenia wewnętrznego, które było zorganizowane na terenie zakładów oraz dwutygodniowej odprawy. Sumy powodowe wyno-

siły od 200 do 600 zł na łączną sumę 60 000 złotych.

Sąd wydał wyrok, oddalający pretensje pracownicze.

W motywach wyroku Sąd Pracy pisze, iż strajk jest zerwaniem umowy i że robotnicy powinni byli najpierw wyczerpać wszelkie środki polubownego załatwienia sporu.

Dwóch ławników, biorących udział w rozprawie, wypowiedziało swoje odrębne zdania na piśmie. Jeden z nich wypowiedział się za przyznaniem pracownikom całkowitego powodztwa, drugi zaś jest zdania, że uzasadnione są tylko pretensje, dotyczące zwrotu wkładów ubezpieczeniowych.

NA MARGINESIE

Powrót do domu

Wielkiem rozrzewnieniem napelnia zaw sze pod jesień widok fur chłopskich, jadących z letnisk podmiejskich w stronę Łodzi.

Na takiej furmance znajdują się: dwa łózka żelazne składane, maszynka primus w rek gumowy na gorącą wodę do okładów, sparaliżowana babcia i dwie poduszki. Kocha ny kmiotek jakiś siedzi na kolanach babci, pod pachą trzyma lampę naftową, a w rękę parciaje lejce, które z kolei podtrzymują konia.

To wracają letnicy.

Za furmanką przywiązany wlecze się wózek z dzieckiem, za nim mama, za mamą pie sek, za pieskiem tata, który w zależności od potrzeby głową podciera chylące się z wozu łózka.

Człowiek utalentowany, albo zgoła jakiś malarz mógłby taką figurę bardzo pięknie wy rzeźbić i nazwać to „powrót jesieni”. Bardzo to jest piękne, ale właściwe troski i kłopoty wylażą jak sprężyna z kanapy dopiero w domu.

W domu się okazuje bowiem, że meble w mieście pozostawione mają, prócz znaku fabrycznego, pieczętkę komornika, w domu się okazuje, że w łóżku babuni nocował stale w czasie nieobecności państwa kanonier z 2 P.A.C. i to nocował z butami na nogach i z ostrogami pod pierzyna.

W domu się okazuje, że dziewczę słu żebne, poświęcając czas przysposobieniu woj skowemu niewiaśc, mało czasu poświęcało bo tanie, więc kwiatki w wazonach zdechły, w domu się okazuje, że babcia ma złamane dwa zębra w podróży i z lekka wywichniętą miednicę oraz że gdzieś w sianie zaginęła jej dolna szczeka, że futra wyłysiały od moli, że brak dwudziestu koszul, że Dzidziunia już nie może chodzić do szkoły do 8-ej klasy,

2,400 żołnierzy zasypanych śniegiem

W miejscowości Bustvola, znajdującej się w górzystej okolicy północnej Szwecji, odbyła się ostatnio uroczystość odsłonięcia pomni ka w rocznicę jednej z największych tragedji jakie zdarzyły się w historii Szwecji. Podczas burzy śnieżnej zginęło pod Bustvola przed 215 laty 2.400 żołnierzy.

albowiem pan Albin zbyt często jej opo wiadał na kajaku, że ona jest pierwsza klasa.

Napędce sporządzony budżet wykazuje minus trzysta złotych, a zawezwany do Łalu sia lekarz oświadcza, że to nie influenza tyl ko tyfus, bo bąchor się obżarł zielonych gru szek.

Pozatem tatuś dowiaduje się o redukcji poborów, a mama po naradzie z ginekolo giem nabiera zdecydowanej pewności o po większeniu się personelu domowego.

Ojciec chodzi złamany, mama nie ma na krem brązowy więc błędnie jak niebo o zachodzie. Zmęczenie, nuda, szarzyzna i po wiedzonka:

— Za te pieniądze, w tej dziurze wyda ne, moglibyśmy lato spędzić na plaży w Dauville.

— Szelma złodziejka, a niby przeżowa za trupa zdechłego, co się u niej nazywa kur czak — brała tyle, ile nas cały obiad kosztu je, chociaż Bogiem, a prawdą to ty Emilu rujnowałeś nas swoim obżarstwem

Emil milknie, bo wygląda tak, jakby mu kieszki przyrosły do tylnej kieszeni w spod niach

Koniec tragedji letnich dobiega końca, W miłym piekielku domowym zaczyna ser wotka życia osiadać na dno codzienności.

W r. 1718 armia „Karinów”, słynnych żołnierzy bohaterskiego króla szwedzkiego Karola XII, powracała, z zakończonej niepo wodzeniem wyprawy przeciw Norwegom pod dowództwem barona Armfelta. W dzień No wego Roku, gdy żołnierze upadali ze zmęcze nia i wyczerpani byli głodem i znojem, zasko czyła ich w górach gwałtowna burza śnieżna. Niezdolni przeciwstawić się nawałnicy lodo wej, żołnierze padali setkami i zamarzali na śmierć w śniegu po straszliwych cierpieniach. Większość ofiar tej katastrofy pochodziła z Finlandii.

Nowowzniesiony pomnik stanowi prosty krzyż granitowy ustawiony na wielkim kamie niu, widoczny na wiele mil wokół. Sto i on w miejscu, w którym padła część „Karinów” Pomimo odległego położenia miejscowości, na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyło set ki osób, z wyższymi oficerami i dygnitarzami państwowymi na czele. Ceremonja zakończo na została odśpiewaniem słynnego marszu Karola XII „Marcia Carolus Rex”, który tyło krotnie wiodł żołnierzy do zwycięstwa na polach bitwy całej Europy. Prasa szwedzka poświęciła tragedji pod Bustvola wiele arty kułów i notatek.

Elegancka służąca

— Podobno pan masz nową służącą pa nie Kalisalpeter?

— Owszem, to jest bardzo elegancka panna. Ona służyła u baronowej. Ona jest tak delikatna, że nie tylko puka do pokoju, ale i do szafy a nawet, jak ma otworzyć to do pudełka szprotek

74)

C. DOYLE

Ponura firma

Staram się teraz tutaj o obywatelstwo angielskie. Do podania załączyłem papiery, w których zamiast mego nazwiska podalem nazwę mego starego herbu, którym rodzina moja od kilkuset lat się pieczętuje. W ten sposób tylko mogę uniknąć po powrocie do kraju prześladowań politycznych i zesłania na Syberję za udział w ostatniej rewolucji w Warszawie.

Mówiąc to, zdjął z palca grubo, złoty pierścień z wyrytym na nim herbem rodzin nym i podał go majorowi.

— Jest to stara pamiątka rodzinna, i nie rozstaję się z nią nigdy. Nieraz w chwilach nędzy mogłem za nią dostać kilka obiadów, a jednak wolałem nosić głód, niż pozbyć się lekkomyślnie tego pierścienia

— No, no—mruknął major, uspokoiony tem zapewnieniem. — Niepotrzebnie się gniewasz. Sprawę tę poruszyłem tylko z okazji pewnego listu, który odebrałem w czasie twojej nieobecności. Zdaje się jednak, że nie pisała go delikatna ręka kobiety. Chyba, że pochodzi od damy w czerwonej czapce na głowie i trzymającej w rękach zapaloną pochodnię—dodał, śmiejąc się z uczynionej przez siebie aluzji do rewolucyjnej działalności swe go przyjaciela.

— Jest list do mnie?—zawołał ucieszony Korab, odbierając dużą kopertę z rąk majora. — Zobaczmy, co zawiera — dodał, otwierając go i wydobywając zeń kilka arkuszy pa pieru.

W liście tym oprócz dokumentów oso bistycznych, wystawionych na nazwisko Korabia było jeszcze zawiadomienie o wyrobionej mu przez przyjaciół posadzie pomocnika rządowe

go inspektora portowego.

— No—odetchnął z ulgą Korab — teraz i ja stanę wreszcie na własnych nogach. Mam już posadę i papiery. Musimy uczcić dzień dzisiejszy butelką dobrego wina.

Podczas gdy Korab szukał w szafie pie niedzy, major, paląc swą frajkę, odmierzał krokami pokój, oddając się myślom o swej nieznajomej.

— Czekał, młodzieńcze!—zawołał wresz cie. — Niemyśl, że tylko dla ciebie pomyśl nym był dzień dzisiejszy. Chętnie ucieszę się twoją nową posadą, jeżeli i ty złożysz mi ży czenia.

I opowiedział Polakowi swą przygodę przy oknie.

— To mnie tylko martwi, że nie wiem, kim ona jest i jak się nazywa. W każdym razie dawno już tak miłej i sympatycznej twarzy nie widziałem.

Na twarzy Korabia ukazał się zagadko wy uśmiech,

— Czy rzeczywiście zależy ci tak bar dzo na niej? — zapytał.

— Na świętego Jerzego! Widzę ciągle jej oczy przed sobą.

— Ha! to przypatruj im się, dopóki nie wrócę z winiarni!—zawołał ze śmiechem Ko rab i szybko wyszedł na ulicę,

— Do licha z tym słowiańskim narwań cem — klął major. — Kiepski z niego towa rzysz

Te ostatnia uwagę, wypowiedzianą o charakterze swego współlokatora, musiał w kwadrans później zupełnie zmienić. Korab, wróciwszy z butelką wina, miał taką tajem niczą minę, że major się tem zaniepokoił.

— Wyglądasz tak, jakbyś miał jakie no winy dla mnie — rzekł do niego, gdy już usiadł przy stoliku, zastawionym winem i bisz koptami.

— Zgadłeś, mój przyjacielu! Dowiedzia łem się właśnie, kim jest ta smągła brunetka

z czarnymi oczyma, mieszkająca naprzeciw naszych okien.

Major wstrzymywał oddech, aby nie zdradzić swego wzruszenia.

— Otóż—ciągnął Korab z zadowoleniem dalej — jest to pani Lawinia Seully, wdowa po inżynierze, która niedawno temu przybyła do Londynu.

— Do prawdy?—zawołał ucieszony major który obawiał się już w duchu, że los spleta mu figla i wykaże że osoba, którą się intere suje, jest może tylko pokojówką.

— Ma około czterdziestu lat, a wiek ten, jak się zdaje, jest najbardziej dla ciebie odpowiedni.

— Gdybyś ją widział przy oknie, ręczę, że z miejsca zdobyłaby ciebie — zawołał roz promieniony major. — Z jakim wdziękiem przechyliła się w oknie i jak szelmowsko spojrziała na mnie. Ma oczy błyszczące jak gwiazdy!

— Strzeż się, przyjacielu! Wyrażasz się o niej z zanadto wielkim zachwytem, abym nie mógł poznać, że dama ta wkradła się już do twojego serca. Z pewnością będziesz śnił o niej tej nocy.

I w ten sposób długo jeszcze obaj przy jaciele rozmawiali, a gdy udali się na spoczy nek, Korab tego już chrapał, zanim major przymknął wreszcie powieki, bowiem myśli o inżynierowej długo jeszcze zasnąć mu nie pozwoliły.

Wieczorem następnego dnia major, roz ważwszy dokładnie całą sprawę, uznał wresz cie, że bez chwycenia się małego podstępu wojennego nie uda mu się zbliżyć do ufoczej sąsiadki. Ułożywszy sobie na postawie uży skanych od Korabia wiadomości śmiały plan, postanowił go natychmiast wykonać. „Audace et toujours audace” — było zawsze dewi zą starego żołnierza.

C. d. n.

Kronika Dalsze pozbawienie praw inwalidów wojennych

WRZESIEŃ

3

Niedziela

KALENDARZYK

Szymona.

Zagrożone koncesje wódczane i solne.

(a) W swoim czasie odbiło się głośnie echem zarządzenie ministerstwa skarbu i dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego w przedmiocie nadawania przez władze skarbowe koncesyj na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Związek inwalidów wojennych stanął na stanowisku, iż koncesje, nadawane bez ogra-

niczenia każdemu, ktokolwiek po koncepcję tą się zwróci, podważa byt i istnienie inwalidów wojennych, tembardziej, że obecnie cały szereg osób, które posiłkowały się koncesjami inwalidów i wdów po zabitych wojskowych, spłacając za dzierżawę koncesji pewne honorarium, obecnie zrzekają się koncesji inwalidzkich, zabiegając o nadanie im bezpośrednio koncesji.

Na skutek zabiegów odnośnie władze skarbowe ubiegającym się przydzielają koncesje, pozbawiając drobnych, lecz stałych dochodów inwalidów wojennych.

Wobec takiego stanu związek inwalidów wojennych w Warszawie poczynił u władz centralnych odnośnie zabiegi w kierunku zastosowania ograniczeń przy wydawaniu koncesji, albowiem z chwilą otwarcia możliwości nadawania koncesji każdemu to sprawa koncesyjna przestaje wogóle istnieć jako problem inwalidzki a koncesjonowana sprzedaż wyrobów tytoniowych stałaby się fikcją.

Dowiadujemy się, że wydawanie koncesji bez ograniczeń nie zostało wprowadzone we wszystkich okręgach Izby Skarbowych, natomiast w szybkim tempie zarządzenie wprowadzone zostało w okręgu Izby Skarbowej Łódzkiej.

Z powyższego należałoby przypuszczać, że istnieje w pewnych sferach tendencja zniesienia wogóle koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych, a wprowadzenia t. zw. sprzedaży rejestrowanej, czyli że wystarczy zawiadomić urząd akcyzowy o uprawianiu sprzedaży tytoniowych.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że ten sam los ma spotkać koncesje solne oraz wódczane.

Wiadomości, które dotarły do Łodzi, wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród inwalidów, którzy stanęli na stanowisku, że odebranie praw koncesyjnych inwalidom wojennym pozbawić może kilka tysięcy inwalidów egzystencji.

Z tych więc względów związek inwalidów wojennych w memorjałe wysłanym odnośnym władzom stwierdza, że zniesienie koncesjonowanej sprzedaży nie przyniesie państwu najmniejszych korzyści, a wprowadzi się w handlu temi wyrobami chaos. Twierdzenie swoje inwalidzi opierają: 1. że istotną przyczyną zmniejszenia się konsumpcji są ceny tych wyrobów, a nie koncesjonowana sprzedaż oraz handel wyrobami nielegalnymi, 2. zniesienie koncesjonowanej sprzedaży wyrobów monopolowych nie wpłynie na zmniejszenie handlu wyrobami nielegalnymi, lecz handel ten spotęguje i to dlatego, że wszyscy dzisiejsi handlarze wyrobów nielegalnych prowadzić będą dla formy i zamaskowania sprzedaży wyrobów monopolowych.

8 miesięcy za więzniarski nastrój.

(a) W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi rozpoznawał sprawę przeciwko dwóm mieszkańcom Konina o obrazę moralności.

Sprawa przedstawia się następująco: 50-letni Zygmunt Tokarek i 48letni Antoni Walesiak w dniu 27 czerwca rb. przybyli z Konina do Łodzi, gdzie też postanowili hucznie zabawić się.

Odwiedzając łódzkie restauracje w poszukiwaniu wrażeń zapoznali oni w czasie swej wycieczki niejaką Bronisławę K.

Po spożyciu z nią sutej kolacji zakrapia-

nej wódką całe towarzystwo, korzystając z ciepłej nocy, udało się na przechadzkę na Polecie Konstancyńskie.

W pewnej chwili przechodził posterunkowy i zastał całe towarzystwo w wysoce niedwuznacznej sytuacji. Posterunkowy doprowadził obu panów do pobliskiego komisariatu, gdzie spisano protokół i pociągnięto ich do odpowiedzialności.

Sąd skazał Tokarza i Walesiaka po 8 miesięcy więzienia każdego.

Awantury na Chojnach

(a) W dniu wczorajszym na Chojnach przy ul. Rzgowskiej miała miejsce awantura wywołana przez pijaka, który zaczął przychodzić. Awanturnik nie zależnie od tego bił laską każdego kto mu się pod rękę nasunął.

Przechodzący ulicą w tym momencie st. post. z posterunku policyjnego na Chojnach chciał zatrzymać awanturnika, lecz ten uderzył bykiem policjanta, powalając go na ziemię. Policjant działając w obronie

własnej użył siły fizycznej, jednak napastnik chwycił go za gardło i w czasie szamotania się podarł na st. posterunkowym mundur.

Po energicznej walce policjant zdołał obezwładnić awanturnika i odstawił go na miejscowy posterunek.

W toku dochodzenia ustalono, że awanturnikiem jest Józef Duczyński, zam. przy ul. Piaskowej 7, znany awanturnik, którego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo-sledczych.

Nędza i głód

(a) W bramie domu przy ul. Al. Kościuszki 43 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 20-letni krawiec Icek Akselrat zam. przy ul. Zawiszy 41

Czyn desperacki został zauważony w porę i niedoszłego samobójcę lekarz pogotowia miejskiego po przepłukaniu żołądka przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala okręgowego

W bramie w domu przy ul. Zgierskiej 19 napila się w celu samobójczym większej dozy sublimatu 20 letnia Natalja Kulkowska bezrobotna i bezdomna

Desperacko udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia, którego lekarz przewiózł ją do szpitala miejskiego

Tragiczny wypadek przy ubieraniu trupa

(a) W dniu onegdajszym w mieszkaniu przy ul. Miedzianej zmarł niejaki Raznecki. Podczas ubierania trupa zajęty był syn zmarłego st. post. runkowy 9 kom. oraz sąsiedzi. Gdy st. post. odpiął pas z rewolwerem i chciał podać go swemu szwagrowi w tym momencie rewolwer wypadł na ziemię i niewyjasniony dotąd spadł strzał i kula ugodziła w nogę 41 letnią Marię Zarębską, zam. w tymże domu

Rannej udzielił pomocy pogotowie ratunkowe i przewiozło ją do szpitala miejskiego.

Dzieci gina

(a) Wydział śledczy w Łodzi został powiadomiony, iż przed 6 dniami wyszedł z domu rodzicielskiego 11 letni Kazimierz Owczarek, zam. przy ul. Stolarskiej 9 i do onia dzisiejszego nie powrócił.

Za zaginionym chłopcem wszczęto poszukiwania.

W sądzie

Cwibelduft oskarżony jest o przekupienie urzędnika podatkowego.

Sędzia pyta!

— Czy oskarżony przyznaje się, że kupił tu obecnego urzędnika podatkowego?

— Wysoki Sądzie! Co znaczy przekupić? Ja się poprostu zaim. założyłem o 300 złotych że mój podatek dochodowy nie będzie obniżony. No i przegrałem zakład, więc potrzebowałem zapłacić mu 300 zł.

Konserwatorium muzyczne Heleny Kijeńskiej

Traugutta № 9. Te. 210-86.

KLASY: instrumentalne (fortepjanowe, skrzypcowe, wiolonczelowe, kontrabas, instrumentów dętych), śpiewu solowego i chóralnego, teoretyczne i zespołowe (orkiestrowa i kameralna).

Konserwatorium wydaje świadectwa i dyplomy.

Zapisy od 1-go września, wykłady do 11-go września. Kancelarja otwarta prócz niedziel i świąt Traugutta 9, od 10-13, 15-17, od 11-go września 10-15.

Opłata znacznie niższa.

Z żałobnej karty.

S.p. Tomasz Stożkowski.

Dnia 31 sierpnia b. r., rozstał się z tym światem adwokat s. p. Tomasz Stożkowski.

Działalność zmarłego, adwokata, była i jest dostatecznie dobrze znana, ogółowi mieszkańców m. Łodzi, i nie chcemy tu się powtarzać, opisując Jego zasługi w tych dziedzinach polskość.

Ale mało kto znał Go jako obywatela, jako człowieka, mało kto znał Jego serce pełne prawości, miłości i najszlachetniejszych uczuć, i to w skali, które stawiają świetlaną postać Zmarłego na najwyższych stopniach człowieczeństwa.

Po za prawem, genialna znajomość, którego stawiała go w rzędzie kilku zaledwie najczystszych głów Rzeczypospolitej, był On w każdej kropli krwi polakiem dzisiaj już bardzo rzadko spotykanym, gotowym w każdej chwili podać rękę bliźniemu w niebezpieczeństwie — żebrakowi czy koledze — robotnikowi — czy fabrykantowi, prawodawcy czy nawet przestępcy — o ile widział w tym człowieku — człowieka, o ile widział ślady duszy, charakteru, czy szlachetności, a nie rysy pospolitego zjadacza chleba.

Smiało możemy twierdzić, że Jego przedobrze serce, znacznie przeszło Jego samego i dyktowało Mu nieraz takie posunięcia życiowe, które nie zawsze były zgodne z Jego interesem.

I jednym z najboleśniejzych momentów w życiu Zmarłego jedna z najwięcej palących ran — była troska o Polskę, sunąca po niebezpiecznej płaszczyźnie niedowarzonych eksperymentów, troska o przyszłość Narodu kroczącego na bezdrożach bezprawia, nędzy i upodlenia.

Ratował kogo mógł i jak mógł i dlatego w jego domu spotykało się prosta sukmanę i elegancki ubiór przemysłowca.

Na tym międzynarodowym bagienku łódzkim, ludzi bez jutra, ludzi z bogatą przeszłością, w środowisku gdzie najczystsze uczucia i najszlachetniejsze porwy ocenia się pytaniem wiele da się na tem zarobić — postać s. p. T. Stożkowskiego, rysującego się jasno i wyraźnie na tle szarzy-

ny inteligencji łódzkiej — była doprawdy tak rzadkiem i niepospolitym zjawiskiem — że śmierć jego nie tylko srodze dotknęła rodzinę — ale całe polskie społeczeństwo w Łodzi, które nie może się pogodzić z myślą, że się zawałił jeden z najpotężniejszych filarów polskości, że przestało bić to wielkie serce, że zgasło światło, którego blaski niejednego nieszczęśliwego wyprowadziły ze śmiertelnego niebezpieczeństwa.

Bezlitosna śmierć wyrwała z naszych szeregów potężnego Ducha, pracy i wysiłków którego, nie wszyscy — być może, dostrzegali — a dopiero historia wyświetli prawdziwą rolę, jaką zmarły odegrał w naszym mieście.

Odszedłeś, nazawsze, w krainę Cieniów Drogi przyjacielu — zostawiając w naszych sercach głęboki żal. Pamięć po Tobie nie zgaśnie nigdy.

Musimy iść dalej od tej świeżej mogiły, która w sercu naszym jest jeszcze bardzo bolesną i krwawiącą raną, musimy dalej iść — w szarą nieznana dal po tej ciężkiej ciernistej drodze życia, po drodze którą Ty już przeszedłeś... Ale i dziś i jutro, i za rok, czy za dziesięć, kiedy nieublagany czas przypruży nam głowę siwizną — Twoja postać, Twoje dobre serce będzie tym świętym wspomnieniem, tą jasną gwiazdą, która doprowadzi nas do Kresu, po za który Ty już przeszedłeś

Z Konserwatorium muzycznego H. Kijewskiej

W Konserwatorium w roku bieżącym obejmuje przedmioty teoretyczne i klasę skrzypcową p. Grażyna Bacewiczówna. P. Bacewiczówna po odbytych studjach w Konserwatorium Warszawskim w klasie kompozycji prof. Sikorskiego i skrzypcowej prof. Jarzębskiego przebywała w Paryżu, gdzie dała się poznać jako utalentowana kompozytorka i sprzypaczka.

Na konkursie Tow. „Aide aux femmes de professions libres” otrzymała p. P. pierwszą nagrodę za kwintet na instrumenty dęte.

ju płaci pan karę. — złotóweczkę i za wyskoczenie z tramwaju — drugą złotóweczkę.

— Tfu — złości się jegomość — To ja potę do pana leciałem?

— Za plucie na ulicę — również złotóweczkę Razem trzy złote

Zdenermowany już obywatel wyciąga z kieszeni pięć złotych i podaje policjantowi.

— Idźże pan z tymi kwitami — zrzędzi oburzony — Potrzebne mi pańskie kwity. Za robieniem od rana. Można było taksówka jechać do biura.

— Za to że szanowny pan rzucił kwity na ulicę i zaśmiecił, należy się również złotówka. Razem — cztery złote. Nie mam reszty z pięciu. Ale... akurat idzie czterastka, może szanowny pan skoczy szybko to będzie kwit.

Teraz już złotóweczki za śmiecenie nie obowiązują. Wisi natomiast jeszcze nad ludźmi groza ich wspomnienia. Niejeden przechodzi wypalony papierosa, ogląda się za kółkiem, do którego trzeba by rzucić opałkę. Ale po chwili przypomina sobie, że te porządki już minęły i rzuca papierosa z satysfakcją wprost na chodnik.

— Minie i z prostymi kątami na ulicach — pocieszali się łodzianie.

A narazie, jeśli się komu spieszy i musi przebiec ulicę pod kątem ostrym, trzymając w ręku przygotowaną złotówkę. Zatrzy-

Nowy sztandar

Czytamy w „Naprzędzie”!

„W ciągu całego bieżącego miesiąca od bywały się w różnych miejscowościach kraju „uroczystości” strzeleckie z okazji rocznicy wymarszu kadrowki

Zwracają nam uwagę że na wszystkich tych uroczystościach wywieszano flagi białe czerwono-zielone”

Okazuje się na cześć Strzelca uzupełnia się na sztandarach państwowe kolorem — zielonym.

Katastrofa autobusowa pod Piotrkowem

(a) Na szosie wiodącej z Piotrkowa do Łasku wydarzyła się katastrofa samochodowa. Autobus pasażerski, należący do Jana Młodowskiego, najechał na jednokonną wóz, prowadzony przez furmana Karola Tobiasza. Wskutek zderzenia dwie osoby, a mianowicie Wiktor Górnicki z Piotrkowa oraz Joel Frydman z Zduńskiej Woli, zostały ciężko ranne, jak również został zabity koń.

Rannym udzielił pomocy lekarz, wezwany z Piotrkowa.

Przy braku apetytu, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i śwędzeniu, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” usuwa z organizmu substancje gnilne zatruwające organizm. Zalec. przez lekarzy

POPIERAJCIE

WYROBY

KRAJOWE

Nasze kwiatki

Kwiaty znikną już wnet na bruku czy asfalcie, ale kwiatki rodzimego biurokratyzmu zdaje się nie znikną nigdy.

Kłopotem łodzianina było w swoim czasie przechodzenie przez ulicę. Co to za zakazany mózg wymyślił, nie mam pojęcia! Nie wolno przechodzić inaczej, tylko pod kątem prostym i tylko w zwolnionym tempie.

Ludzie nosili w kieszeniach kątownice geometryczne aby nie narazić się na karę. Bo za przechodzenie np. biegiem i pod kątem 85 stopni płaci się złotóweczkę. Na poczeka niu doraznie, Władze uczyły w ten sposób łodzian porządku.

Przed rokiem, czy przed dwoma płaciło się również złotówkę za rzucanie papierków i plucie na ulicę, za wskakiwanie w biegu do tramwaju. Zdarzyły się takie wypadki: komuś spieszy się do biura, a tu właśnie idzie jego czterastka. Hop, w biegu do tramwaju. Stał na platformie i widzi, że policjant z ulicy daje mu jakieś rozpaczliwe znaki. Posłuszny wobec władzy, wyskakuje i spieszy do policjanta. Policjant wyjmując mały kwitariuszek.

— Za wskakiwanie w biegu do tramwa-

mującemu go policjantowi płaciło się karę w biegu i biegnie się dalej.

Uciecha łódzkiej ulicy są teraz zapalniczki. Jak wiadomo nałożono na nie podatek i to wysoki.

— Zeby nałożyć dwa, trzy złote — to by człowiek zapłacił, ale dziesięć. To już się oplaci ryzykować.

I wychodząc z tego założenia — nikt nie płaci. W sklepach leżą opodatkowane zapalniczki. Przyzwolta nie niżej trzydziestu złotych i nikt nie kupuje. Na ulicach natomiast sprzedają się zapalniczki niestemplowane, po trzy, cztery złote — i wszyscy kupują.

Ciekawy widok przedstawia zapalenie papierosów na ulicy. Zanim palacz zapali papierosa, obejrzy się dokładnie dokoła czy nie widać gdzie podejrzanej twarzy „łapacza”. A potem wyciąga nielegalną zapalniczkę i szybko zapala. Poproszę kogo na ulicy o ogień — to albo da z papierosa, ale odpowie, że nie ma zapalek. Niebezpiecznie! Kogoś, podobno, w ten sposób złapali na karę — pięć dziesiąt złotych!

Po dwa, trzy złote podatku zapłaciłoby chętnie kilka tysięcy posiadaczy zapalniczek, ale po dziesięć złotych... Ciężki pieniądz!

— W Łodzi podobno jest jak słyszałem w tramwaju — jedna ostemplowana zapalniczka. Mają ją oddać do muzeum narodowe

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 2 września 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.75
	Gdańsk	173.80
	Holandja	360.00
	Londyn	28.20
	Nowy Jork	6.21
	Nowy Jork (kabel)	6.22
	Paryż	35.03
	Praga	26.51
	Szwajcaria	172.70
	Włochy	47.00

Obroty mniej, niż średnie tendencja słaba.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,21, rubel złoty 4,71 1/2, dolar złoty 9,03. Gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,12, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211,80, w obr. prywatnych banknoty angielskie 28,20.

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38,25
7 proc. poz. stabilizacyjna	51,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,00
4 proc. poz. inwestycyjna	104,50
4 proc. państw. poz. premj. dol.	47,00
5 proc. konwersyjna	49,00
10 proc. poz. kolejowa	103,50 (w proc.)
5 proc. poz. kol. konwersyjna	43,50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	93,00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	58,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	44,50
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	39,88 (w proc.)

10 proc. L. Z. m. Lublina 33,25
10 pr. L. Z. m. Radomia 33,65

Akcje:

Bank Polski	83.50
Kijewski	16.50
Lilpop	11.60
Starachowice	10.35
Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami minimalne.	

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — Rozkosze ojcostwa
Teatr Popularny — Żywot św. Genowefy
Nowy Gong — Godzina z nami

KINA

Adria — Buster nawarzył piwa
Capitol — Licytacja miłości
Casino — 14 lipca
Corso — I. Biała odaliska, II. Sto metrów miłości
Czary — I. W mrokach wielkiego miasta, II. Riff i Raff w Alpach
Grand Kino — Odmet ulicy
Luna — Niepotrzebne dziecko
Ludowy — Grzechy rozwódki
Metro — Buster nawarzył piwa
Palaço — Tajemnica w Zoo
Przedwiośnie — Małżeństwo dla opinji
Rakieta — I. Mąż z urojenia, II. Biała trucizna
Stylowy — Quick
Sztuka — Dzentelman włamywacz

—000—

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) niedziela 3 września.	
9.00	Transm. Mszy św. ze Spawy
10.30	Muzyka z płyt gramofonowych
11.30	Transm. z przed. pałacu Pana Prezydenta Rzplitej w Spale uroczystości dozyreć
11.57	Sygnal czasu i Hejnał z Torunia
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Komunikat meteorologiczny
12.15	Poranek muzyczny J. Ozimińskiego, J. Gaczyński (baryt.) i L. Urstein (akomp.)
14.00	Odczyt gospodarczy
14.20	Muzyka ludowa jugosłowiańska w wyk. F. Novakovića na harmonji
14.45	Dialog dla rolników
15.05	Muzyka lekka (płyty)
16.00	Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu B. Winawera
16.15	Opowiadanie dla dzieci p. t. „ogromca tygrysa morskiego”
16.00	Transm. ze Spawy
17.00	Transm. ze stadionu „Legji”
17.45	Muzyka lekka (płyty)
18.00	Arje operowe w wyk. Z. Zmigród-Podczkowskiej
18.35	Program na dzień następny
18.40	Rozmaitości
18.55	Wiadomości sportowe z Łodzi
19.00	Słuchowisko p. t. „Zakończenie bajki”
19.40	Skrzynka pocztowa techniczna omówi W. Frenkiel
20.00	Koncert muzyki lekkiej.
20.50	Dziennik Wieczorny
21.00	Tr. ze Spawy popisów chórów i kapel
21.30	„Na wesolej fali Lwowskiej”
22.25	Wiad. sportowe ze wszystkich stacyj
22.44	Komunikat meteorologiczny i komunikat policyjny
22.45	Muzyka taneczna

WARTOŚĆ

ogłoszenia prasowego

należycie rozumieją firmy duże. Reklama prasowej w znacznym stopniu zawdzięczają one swój rozwój. — Jasny sąd wpływa wniosek dla firm mniejszych.

Reklama prasowa jest
dźwignią przemysłu i handlu.

Przestępstwem byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głównym osłabieniem, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczające rejalnie. Wysyłkę uskuteczni nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



6. 10. 32
Krotoszyń, Kobierska 10.
Od kilku lat cierpiałem na ból żołądka, bezsenność i słabość. Przez Pańską Fregalinę uzyskałem znowu zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wspomagająco.



16. 10. 32.
4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkowicie bezradna. Teraz jestem zdrowa. Dzięki Fregalinie i dzięki temu to cudowne lekarstwo.



3. 10. 32.
Mam lat 57, cierpiałem 15 lat na ból głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.



8. 9. 32.
Od kilku lat cierpiałem na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyliczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALINY” wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać z nim próby będą rozkwytane pod adres: Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H. Berlin—Charlottenbur— 2-4024 załączony niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go.

(Porto zagraniczne)
Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię _____
Stan _____
Miejsce zamieszkania _____
Ulica _____

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

Rozsyłamy bezpłatnie 50.000 próbn. paczek.

KINO-TEATR
STYLLOWY
dawniej „RESURSA”
Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Dziś. **Liljana Harvey** Dziś.
w przepięknym filmie według słynnej sztuki scenicznej Feliksa Genery p. t.
QUICK
W rolach głównych:
Juljana Harvey, Jules Berry, M. Andre, Armand Bernard i P. Brasseur.
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:
„Krew cygańska”
Początek seansów w soboty
niedziele i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa!
„PHILIPSA”
Wkrótce: „Pod twoją obroną”

Nerwobóle i reumatyzm
leczy
„UNIVERSAL”
marki GLOB.

SZKOŁA - RYSUNKU :: MALARSTWA
SZCZEPANA ANDRZEJEWSKIEGO
w Łodzi, Kilińskiego 141.
RYSUNEK MALARSTWO ZDOBNICTWO
GRAFIKA
zapisy codz. opłaty zniżone.

Kupujcie wyśmienite czekolady
A. Piaseckiego S. A.
Kraków.

„ZÓŁTA MUCHA”
(Tse-tse).
Tygodnik
polityczno-satyryczny
PRENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00.
kwartalnie zł. 2,50
półrocznie zł. 4,50
rocznie zł. 8,00
Cena pojedynczego numeru 20 gr.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Warcka 11.
Konto w P.K.O. Nr. 27.455.

MOTOR ELEKTRYCZNY
do orkiestrjonu
tanie do nabycia. Wiadomość w administracji „Prądu”.

Dla poszukujących
pracy
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

„MYŚL NARODOWA”
TYGODNIK
poświęcony kulturze twórczości polskiej
pod redakcją
Z. Wasilewskiego i J. Rembielińskiego.
Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—
Cena pojedynczy egzemplarz 80 gr
Konto P.K.O. 31,05.
Adres: red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.
Do nabycia wszędzie.

Polak, rzymsko-kat., lat 34, wysoki, intelig., niedawno przyjechał z zagranicy do Łodzi, niemający krewnych ani znajomych i najmniejszego środka do życia, u-silnie prosi o pomoc i opiekę, jak-kaś pracę lub zajęcie. Chętnie mógłby doglądać samochodu, traktora, motocykla, lub pracować w charakterze ekspedienta, portjera i ect. Zgadzam się na wyjazd. Oferty proszę nadsyłać do administracji „Prądu” pod „B.B.B.”

Potrzebni krawcy - damscy, - Wól-
czńska 75, m. 34.

Plac przy ul. Pabjanickiej
i Ciasnej położone, różnej
wielkości do sprzedania,
Tramwaj na miejscu.
Otton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

Fabryka Mebli Lekarskich
i Dentystycznych

JULJUS BRANNA
Skład fabryczny został przenie-
siony z ul. Piotrkowskiej 118 na
Piotrkowską Nr. 106, tel. 208-55.
Na składzie stałe meble lekar-
skie i dentystyczne.
Oddział niklowania, platerowania,
srebrzenia, mosiężowania,
miedzowania metali

Bezrobotny, rz.-kat. lat 33, prosi
o jakąkolwiek robotę, może być
na wyjazd. Wiadomość: wioś Da-
browa 26 Chojny, Wajkeim.

Wyuczam ondulacji!
najnowszą metodą. Ceny
przystępne. Zakład fryzjer-
ski. Piotrkowska 17.

SKŁEP
Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki me-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki welo-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reparacji.

Panienska 19-letnia, z dobrej ro-
diny, poszukuje miejsca pomoc-
nicy w zarządzie domem i opieką
nad dziećmi. Łask. zgłoszenia
D. Hofmańska, Aleksandrów
Parzęczewska 29.

BEZ ODSTĘPNEGO
mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe biurowe fab-
ryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Piotrkow-
ska 92 lewy part. III wej.

Wywalifikowany pedalarz posza-
kuje posady w miejscu lub nu
provincji. Rekomendacje ulica
11 Listopada 152, Leon Osiński.

Szewcy.
Najtaniej nabyć
można **skóry** w każdej
ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napiorkowskiego.
Specjalność: detalicznie sprzedaż zółwek trwałych na wodę

Czy choroby płucne są uleczone???
Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie
długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po-
wyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-
senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostep-
ny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpią-
cy otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy
napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do
PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.